

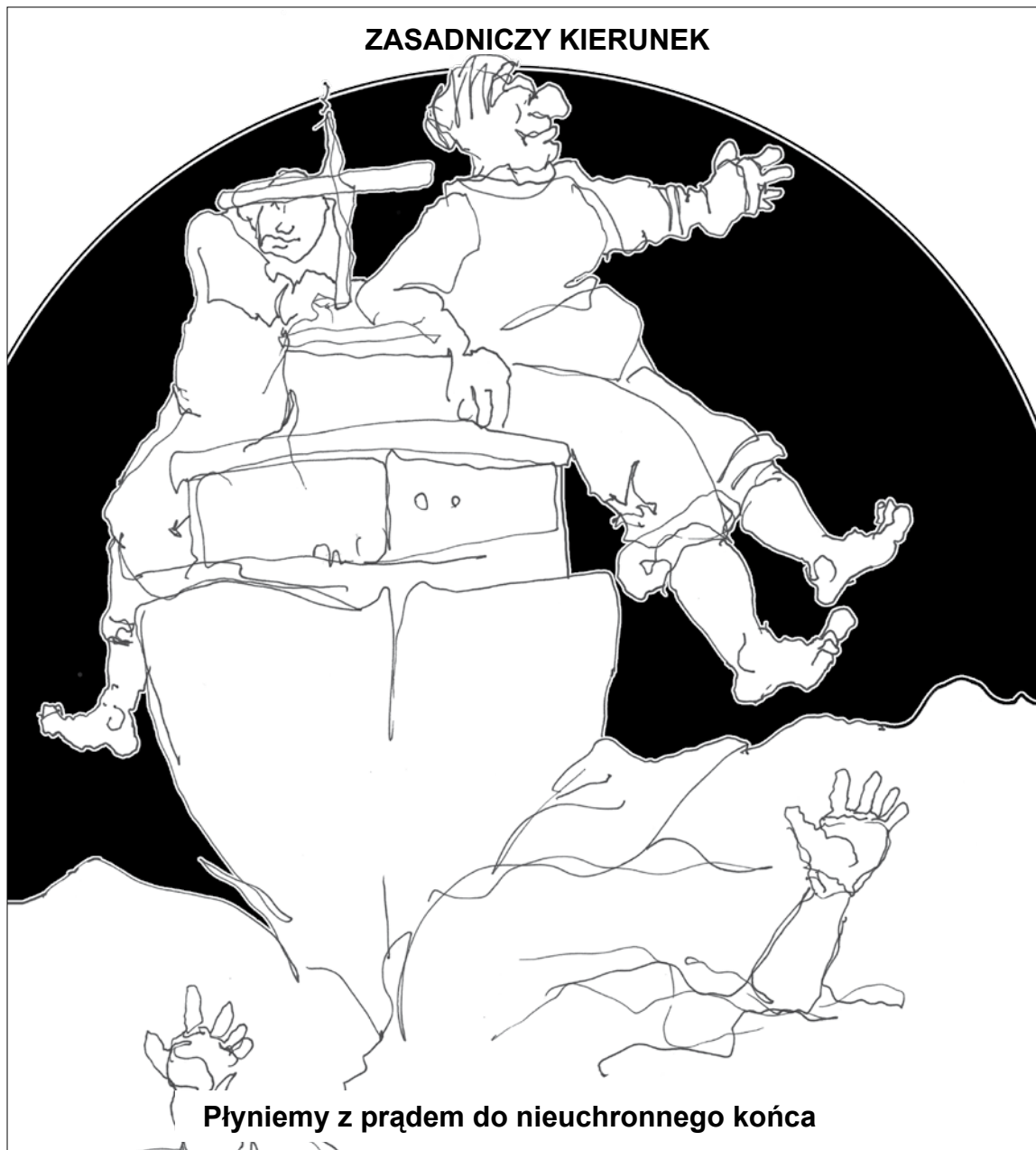
SATYRYKON PODATKOWY

Dodatek do Biuletynu Instytutu Studiów Podatkowych – Doradztwo Podatkowe Nr 10/2010

Potrzeba optymalizacji

Podatki są dla nas wszystkich, zgodnie z obowiązującą poprawnością, zbędnym, nikomu niepotrzebnym ciężarem. W przyszłości, gdy będzie nam królować „podatek liniowy”, nikt go już nie będzie płacić, ale na razie mamy to, co mamy. Ponoć trzeba tylko twórczo dostosowywać się do wynikających z przepisów podatkowych ograniczeń i robić wszystko, aby legalnie nie płacić lub płacić jak najmniej. Nie ma innej drogi. Zresztą nasz ustawodawca wychodzi często naprzeciw tym postawom. Czytając powstające od lat pomysły nowelizacyjne możemy patrzeć

z optymizmem w przyszłość. Coraz więcej mamy przepisów sprzyjających „optymalizacji podatkowej”, zwłaszcza gdy pochylimy się nad twórczością biurokracji wspólnotowej. Oni dużo lepiej rozumieją obecne czasy i tworzą przepisy podatkowe głównie po to, aby nie trzeba było już cokolwiek płacić. Powoli zbliżamy się bowiem do stanu docelowego: wszyscy na okrągło będziemy „rozliczać” podatki ale tylko po to, aby nic nie płacić. Tylko czekać jak u nas osiągniemy poziom europejski. Ciekawe z czego jednak spłacimy nasz dług publiczny?



Już czas na powołanie komisji śledczej w sprawie długu publicznego

Trwa żenujący spór o wielkość długu publicznego naszego kraju: nasze władze twierdzą, że jest niższy (nie przekroczył 55% PKB), władze UE, że jest wyższy – przekraczający ten poziom. Jednocześnie – już z naszej krajowej inicjatywy – strasziliśmy obywateli represjami podatkowymi za przekroczenie tego poziomu. Może trzeba przynajmniej zastanowić się, czy nasi obywatele powinni ponosić jakąkolwiek odpowiedzialność za wielkość tego długu a przede

wszystkim za sposób jego liczenia. Sądzę, że prawie nikt nie wie skąd się wzięła kwota, która nas stresuje w centrum stolicy, kto zaciągnął ten dług, na co wydał i kto na tym zarobił. Słyszeliśmy ciągle o „zdrowych podstawach” naszej gospodarki, zbyt wysokich podatkach, które trzeba tylko „obniżyć” i „upraszczać”. „Polityka fiskalna” była ponoć prowadzona w sposób odpowiedzialny. Słuchaliśmy niekończących się tasiemców słownych o polityce stóp procentowych,

trochę o stan naszej waluty i w dodatku o konieczności jak najszybszego wprowadzenia nas do strefy EURO. Ciągłe nas straszono „drukowaniem pustych pieniędzy”, który grozi inflacją. Kto więc „urodził” ten dług i dlaczego trzeba za karę np. odebrać dziennikarzom 50% kosztów uzyskania przychodów? Było tak dobrze, więc dlaczego jest tak źle? Zaczynamy być podejrzliwi. Może politycy zbyt często używali bankomatów, a nasz zdrowy do bólu system bankowy nie patrzył komu pożyczka? Jeżeli nas skutecznie obroniono przed „drukowaniem pieniędzy”, to niech nam ktoś wytłumaczy czym jest kupowanie przez banki skarbowych papierów wartościowych (to dług), które jednocześnie kupują obligacje od NBP, który tym samym emituje już „niedrukowane” złotyówki?

Tradycyjną reakcją na każdy problem w naszym kraju jest powołanie komisji śledczej. Już na nią pora. To najlepsza i sprawdzona droga dla autorytarnego stwierdzenia, że nie ma tu jakiegokolwiek problemu.

PODATKOWE NAWRÓCENIA – OŚWIADCZENIE



Ogłaszam mój wieloletni entuzjazm do podatku liniowego za czas przeszły zapomniany

Podatek od pociechy

Ktoś musi wreszcie ponieść ciężar kryzysu finansów publicznych. Trzeba zaciskać pasa. W końcu dobrze wiemy, że pustka w kasie państwa wynika głównie ze zbyt rozbudowanego systemu ulg i zwolnień podatkowych. Tak przynajmniej kaže myśleć medialna ideologia podatkowa. Nawet wiemy, kto na tych ulgach najwięcej korzysta: są to osoby, które „zagarnęły” pieniądze w związku z urodzeniem dziecka. Słusznie, że napiętnowano ten głęboko wątpliwy etycznie sposób „optymalizacji podatkowej”, jakże szkodliwy dla naszych finansów publicznych. Jest przecież czymś zupełnie niedopuszczalnym, aby

tolerować rodzenie dzieci jako sposób uchylania się od podatku. Tu straty idą w ciężkie miliardy. Takie dziecko urodzone w celu wyłudzenia ulgi potem wykorzystuje środki publiczne na edukację, jeszcze nie daj Boże pójdzie jako dorosły pracować do urzędu gminy i żyć będzie na garnuszku budżetu, który w dodatku będzie płacił na jego emeryturę, do której również dokłada się ze środków publicznych. Na to przecież zupełnie go nie stać. Trzeba powiedzieć dość i opodatkować dzieciorobów. Dziś cnotą jest wszelka wstrzeźliwość, zwłaszcza wykonywania obowiązków małżeńskich.

PODATKOWE NAWRÓCENIA – POSZUKIWANIA



Trzeba zwiększyć podatki tylko przeciwnikom podwyżek podatków

Świat gastronomii podatkowej

Niestety w naszym kraju usługi gastronomiczne rodzą niezbyt dobre skojarzenia. Straszy postać wszechwładnej „bufetowej”, „oszczędny” sposób przygotowywania posiłków rodzi ryzyko niestrawności lub zatrucia a z podejrzenia o brak higieny każą oglądać pod światło każdy talerz. Nie przepadamy za „naszą” kuchnią: wiemy że wszystko jest ciężkostrawne i raczej szkodliwe. Z drugiej strony narzekamy na brak „dobrych” restauracji czy kafejek. Bo to, jakich mamy kucharzy i kelnerów, tworzy najważniejszy wizerunek kraju: znamy nie wiedząc skąd przysłowie francuskie: powiedz co jesz, powiem ci kim jesteś. Prawodawca ma również podobny stosunek do usług gastronomicznych. Do dziś nie wiadomo, czy będą od stycznia przyszłego roku obowiązywać stawki 5%, 8% czy nawet 23%. To – jak wiadomo – zbyt mały problem aby zawracać sobie nim głowę. Widać jesteśmy stworzeni do spraw bardziej wzniosłych, niż pichcenie w kuchni. I tak już będzie zawsze.

PODATKOWE NAWRÓCENIA – OLŚNIENIE



Czy 10 lat upraszczania podatków zawsze musi prowadzić do ich komplikacji?

SATYRYKON PODATKOWY

Stały dodatek do miesięcznika DORADZTWO PODATKOWE – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych

Wydawca: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kaleńska 8

tel. (0-22) 517-30-60, fax (0-22) 870-41-78

Dział Wydawnictw: (0-22) 517-30-60 wew. 141

NIP 113-02-34-978

Rach. Bank. PEKAO SA X Oddz. Warszawa

Nr 65 1240 1095 1111 0000 0336 0556

ISSN 1427-2008

www.isp-modzelewski.pl, e-mail: biuro@isp-modzelewski.pl

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE:

kopiowanie, przedruk i rozpowszechnianie (w całości lub części)
bez zgody wydawcy zabronione.

Adres redakcji: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH

MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kaleńska 8

Skład i łamanie: Grzegorz Onufrowicz

Druk: PRZEDSIĘBIORSTWO POLIGRAFICZNE

„UNIVERS” S.C.

Zielona Góra, ul. Niecała 2D